

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
do Spraw
Energii,
Klimatu
i Aktywów
Państwowych**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ,
ODNAWIALNYCH ŹRÓDEŁ ENERGII
I ENERGETYKI JĄDROWEJ
(NR 14)
z dnia 23 stycznia 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych

– podkomisji stałej do spraw transformacji energetycznej, odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej (nr 14)

23 stycznia 2025 r.

Podkomisja stała do spraw transformacji energetycznej, odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Tomasza Piotra Nowaka (KO)**, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja pełnomocnika rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej na temat prac nad Programem Polskiej Energetyki Jądrowej, w szczególności: udział energetyki jądrowej w miksie energetycznym Polski do roku 2050; scenariusze efektywnego wykorzystania energii z elektrowni jądrowych; polonizacja budowy elektrowni atomowej – certyfikaty polskich podwykonawców i zabezpieczenia finansowe firm.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Wrochna** sekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu, pełnomocnika rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej wraz ze współpracownikami, **Leszek Juchniewicz** prezes zarządu Polskich Elektrowni Jądrowych Sp. z o.o. wraz ze współpracownikami, **Bartosz Fijałkowski** wiceprezes zarządu ORLEN Synthos Green Energy Sp. z o.o. wraz ze współpracownikami, **Sylwia Buźniak** wiceprezes zarządu Agencji Rynku Energii SA, **Maciej Drozd** dyrektor Forum Energii i Klimatu oraz **Włodzimierz Ehrenhalt** przedstawiciel Stowarzyszenia Energii Odnawialnej Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, **Jan Klawiter** poseł na Sejm VIII kadencji, **Maciej Szczepaniuk** współwłaściciel Agencji HealPro oraz **Piotr Wołejko** dyrektor Komitetów ds. Energii i Środowiska Polskiego Związku Pracodawców Budownictwa.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Cezary Gradowski** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Tomasz Piotr Nowak (KO)**:

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw transformacji energetycznej, odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej. Przepraszam za małe opóźnienie, ale przeciągnęło się wcześniejsze posiedzenie Komisji.

Witam gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu: pana Wojciecha Wrochnę, sekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu, pełnomocnika rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej; pana Leszka Juchniewicza, prezesa zarządu Polskich Elektrowni Jądrowych; pana Bartosza Fijałkowskiego, wiceprezesa zarządu ORLEN Synthos Green Energy; pana Pawła Gajdę, dyrektora Departamentu Energii Jądrowej w Ministerstwie Przemysłu; pana Marcina Cieplińskiego, dyrektora ds. strategii i rozwoju biznesu w ORLEN Synthos Green Energy; pana Macieja Chojnowskiego, eksperta ds. komunikacji social mediów w PEJ Sp. z o.o.; pana Macieja Drozda, dyrektora Forum Energii i Klimatu Związków Przedsiębiorców i Pracodawców; pana Włodzimierza Ehrenhalt, eksperta ZPP; pana Jana Klawitera, posła na Sejm VIII kadencji; panią Sylwię Buźniak, wiceprezes zarządu Agencji Rynku Energii SA; pana Macieja Szczepaniuka, współwłaściciela Agencji Hel Pro i pana Piotra Wołejkę, dyrektora Komitetów ds. Energii i Środowiska Polskiego Związku Pracodawców Budownictwa.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje informację pełnomocnika rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej na temat prac nad Programem Polskiej Energetyki

Jądrowej, w szczególności: udział energetyki jądrowej w miksie energetycznym Polski do roku 2050, scenariusze efektywnego wykorzystania energii z elektrowni jądrowych, polonizacja budowy elektrowni atomowej – certyfikaty Polski wykonawców i zabezpieczenia finansowe firm.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę o przedstawienie informacji pana ministra Wrochnę.

Pełnomocnik rządu d/s strategicznej infrastruktury energetycznej, sekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu Wojciech Wrochna:

Panie przewodniczący, myślę, że najlepiej będzie zacząć od miejsca, gdzie dzisiaj jesteśmy, jeżeli chodzi o realizację programu jądrowego w Polsce, i mam tutaj na myśli zarówno projekt, który jest realizowany w tej chwili przez spółkę Polskie Elektrownie Jądrowe w ramach realizacji programu rządowego, ale także inne podmioty i dalsze kroki. A zatem, jak dziś wygląda sytuacja? Otóż wygląda tak, że mamy projekt budowy elektrowni atomowej realizowany w oparciu o program rządowy przez spółkę Polskie Elektrownie Jądrowe, której jedynym akcjonariuszem jest Skarb Państwa. Nie oznacza to oczywiście, że jest to jedyny projekt, który w Polsce jest dzisiaj realizowany. Departament Energii Jądrowej w Ministerstwie Przemysłu, który odpowiada za rozwój biznesu jądrowego w Polsce, starannie przygląda się wszystkim projektom. Obok wspomnianego dużego projektu elektrowni atomowej odniosę się w mojej wypowiedzi także do tych projektów, o których można powiedzieć chociażby tyle, że uzyskały one decyzje zasadnicze.

Jeśli chodzi o elektrownie wielkoskalowe, to dzisiaj, oprócz naszego projektu, jest jeszcze projekt realizowany przez spółkę ZE PAK i Polskiej Grupy Energetycznej w oparciu o technologię koreańską dostarczoną przez KHNP. Nie chciałbym się w tej chwili odnosić do komentarzy prasowych, ale pojawiają się informacje, że spółka PGE prowadzi obecnie rozmowy ze swoim partnerem biznesowym na temat przejęcia całości tego projektu. Jako Ministerstwo Przemysłu będziemy się temu przyglądać i będziemy się zastanawiać, jak tę sytuację można by wykorzystać, także w kontekście ewentualnej lokalizacji konińskiej na potrzeby budowy drugiej elektrowni jądrowej.

Oprócz projektów budowy dużych, wielkoskalowych elektrowni jądrowych mamy szereg projektów dotyczących małych reaktorów modułowych. Przede wszystkim należy wymienić najbardziej zaawansowany z tych projektów, czyli projekt realizowany przez konsorcjum ORLEN-u i Synthosu, tzn. przez spółkę ORLEN Synthos Green Energy. Te inwestycje są prowadzone w oparciu o amerykańską technologię BWRX-300. Z tego, co jest powszechnie wiadomo, spółka posiada wydane decyzje zasadnicze, w przypadku jednej lokalizacji są także wydane warunki przyłączenia do sieci oraz postanowienie o zakresie raportu środowiskowego. Ten projekt faktycznie się posuwa do przodu i z zainteresowaniem wysłuchałbym, co na ten temat mają do powiedzenia pan prezes i pan dyrektor, którzy na dzisiejszym posiedzeniu reprezentują spółkę ORLEN Synthos.

Jest jeszcze projekt realizowany przez KGHM, tam jest również wydana decyzja zasadnicza oraz projekt realizowany przez spółkę INDUSTRIA z Grupy ARP, gdzie także jest wydana decyzja zasadnicza dotycząca realizacji projektu w oparciu o technologię dostarczaną przez Rolls-Royce.

Powiem teraz krótko o dalszych krokach dotyczących tych projektów. Jeśli chodzi o projekt rządowy, to jemu – z oczywistych względów – Ministerstwo Przemysłu przygląda się w pierwszej kolejności. To jest projekt strategiczny z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego państwa, realizowany na podstawie umowy międzyrządowej i pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej odpowiada za nadzór nad realizacją tego projektu. W tej chwili realizacja projektu znajduje się na etapie wykonywania projektu elektrowni. W najbliższym czasie będziemy zawierali nową umowę, która do momentu zawarcia głównej umowy wykonawczej pozwoli na kontynuowanie prac projektowych. Równolegle do prac nad nową umową trwają prace związane z pozyskaniem finansowania. Chodzi o podwyższenie kapitału spółki PEJ, aby ta mogła równolegle prowadzić rozmowy z potencjalnymi dostawcami finansowania dłużnego. Oprócz tego rząd rozmawia z Komisją Europejską na temat struktury pomocy publicznej, która ma być udzielona temu projektowi. Spodziewamy się, że dyskusja zakończy się jeszcze w tym roku decyzją notyfikacyjną, która pozwoli na sfinansowanie realizacji projektu.

Jednocześnie toczą się intensywne prace zmierzające do uporządkowania i usystematyzowania rozwoju projektów jądrowych w Polsce. W ocenie pełnomocnika i Ministerstwa Przemysłu, ze względu na wyzwania wynikające ze skali i złożoności regulacji prawnych, ani duża energetyka jądrowa, ani małe projekty jądrowe nie powstaną bez systemów wsparcia i bliskiej współpracy z rządem. Dlatego zakładamy, że na przykład kontrakty różnicowe okażą się niezbędne dla każdego projektu tego rodzaju lub jakieś inne formy wsparcia, jeżeli będziemy w stanie je uruchomić biorąc pod uwagę uwarunkowania unijne. To wszystko wymaga oczywiście usystematyzowanej wiedzy na temat tego, które z tych projektów mogą powstać, kiedy one mogą powstać i jak to wszystko wpasować w polski miks energetyczny.

Równolegle pracujemy nad Krajowym planem na rzecz energii i klimatu, który jesteśmy zobowiązani przesłać do Komisji Europejskiej. Wszystkie dokumenty muszą być ze sobą spójne, ponieważ jeśli w KPEiK-u prześlemy pewne informacje do Brukseli, to później będziemy musieli, właśnie w oparciu o te przekazane informacje, realizować zadania na terenie kraju. KPEiK stanowi także pewien punkt wyjścia do dyskusji z Komisją Europejską o ewentualnych systemach wsparcia na potrzeby budowy drugiej elektrowni jądrowej czy małych reaktorów jądrowych.

Istotne w tym wszystkim jest również to, że wejście energetyki jądrowej do polskiego miksu energetycznego musi wiązać się ze skorelowaniem tego procesu z odejściem od węgla kamiennego i brunatnego w energetyce zawodowej, a także z budową i wykorzystaniem elektrowni gazowych na potrzeby wypełnienia luki generacyjnej w pierwszej połowie przyszłej dekady. Elementem, który w istotny sposób określi nasze podejście do energetyki jądrowej, będzie aktualizacja Programu polskiej energetyki jądrowej. W Ministerstwie Przemysłu został opracowany projekt aktualizacji PPEJ i obecnie jest on poddawany konsultacjom wewnętrznym. Zakładamy, że w ciągu najbliższych kilkunastu dni będziemy w stanie opublikować aktualizację tego programu i zamierzamy ją szczegółowo przedyskutować ze wszystkimi możliwymi interesariuszami. Program będzie się odnosił m.in. do budowy drugiej elektrowni jądrowej, w tym w szczególności, co do zasady, będzie zakładał wybór i wskazanie technologii generalnego wykonawcy w trybie konkurencyjnym. Zależy nam, aby ewentualni wykonawcy drugiej elektrowni jądrowej w Polsce zobowiązali się do kapitałowego zaangażowania już na wczesnych etapach projektowania inwestycji. Jak najwcześniej zamierzamy także podjąć rozmowy na temat wizji tzw. *local content'u*, bo bardzo nam zależy na tym, żeby rozwój energetyki jądrowej zapewnił bezpieczeństwo energetyczne i zapewnienie konkurencyjności polskiej gospodarki w tym obszarze, ale ponieważ patrzymy na kwestie gospodarcze szerzej, to zależy nam także na rozwoju całego ekosystemu firm okołoenenergetycznych, budowlanych, rozwoju nauki itd. Chodzi o to, żeby budowa kolejnej elektrowni jądrowej była jak najbardziej korzystna dla całej naszej gospodarki.

Jeżeli chodzi o projekty SMR-owe, to Program Polskiej Energetyki Jądrowej również będzie się do nich odnosił, natomiast odniesienie się to będzie miało dosyć ograniczony charakter, który wynika przede wszystkim z dwóch rzeczy. Po pierwsze, w PPEJ ze względów proceduralnych chcemy dokonywać stosunkowo niewielkich zmian. Z drugiej zaś strony zależy nam na szybkiej implementacji tego projektu i uniknięciu przy tej okazji, na przykład, strategicznej oceny jego oddziaływania na środowisko, czego wymagałaby każda istotna zmiana w tym projekcie oraz ewentualne zmiany dokonywane w technologii wykorzystywanej w SMR-ach. Jednocześnie w najbliższym czasie, po przeprowadzeniu konsultacji z rynkiem, planujemy stworzyć dokument, który można roboczo określić jako *SMR Road Map*, czyli mapa drogowa dla SMR-ów, w którym pokażemy, jak rozwój tego typu projektów może być wspierany przez państwo, jak widzimy ewentualne wejście w proces wyboru technologii, które będą mogły uzyskać wsparcie w postaci kontraktu różnicowego albo w innej formie.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz, ale muszę w tym celu cofnąć się do kwestii wyboru lokalizacji drugiej elektrowni atomowej. Chodzi mi o ewentualne zaangażowanie potencjalnych uczestników rynku, potencjalnych odbiorców, którzy, już na wczesnym etapie prac, mogliby uczestniczyć w przygotowaniu projektu drugiej elektrowni. Mam tutaj na myśli, na przykład, kontrakty typu *Corporate PPA* czy jakiś udział kapitałowy. Nie chcę w tej chwili wchodzić w zbyt szczegółowe rozważania, ponieważ tu wchodzi w grę także kwestie związane z dopuszczalną pomocą publiczną.

Inny istotny element, o którym już wspomniałem, ale o którym warto pamiętać w kontekście pierwszego projektu budowy elektrowni jądrowej, to jest tzw. *local content*. On jest dla nas bardzo istotny, ponieważ jak powiedziałem, zależy nam na rozwoju polskiej gospodarki. Obecnie prowadzimy wstępny dialog z różnymi podmiotami branżowymi, wykonawcami oraz organizacjami, które ich reprezentują, i będziemy chcieli ten dialog rozszerzać na inne podmioty, żeby możliwie jak najszerzej włączać je do prowadzonych rozmów czy wręcz już dzisiaj zacząć pierwsze negocjacje z wykonawcami budowy pierwszej polskiej elektrowni jądrowej – mam na myśli zarówno inwestora, jak i wykonawców, czyli konsorcjum Westinghouse-Bechtel. Oczywiście pod egidą Ministerstwa Przemysłu chcemy i będziemy wspierać wszystkich wykonawców.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o projekt pierwszej elektrowni atomowej, to dzisiaj znajdujemy się na etapie przygotowania się do projektu wykonawczego i dopiero w najbliższym czasie będziemy w stanie określić, na ile jest możliwa polonizacja tego projektu. Zakładamy, opieram się w tej chwili na deklaracjach konsorcjum Westinghouse-Bechtel, że w przypadku EJ1 jego polonizacja, czyli *local content*, osiągnie poziom nawet 40–50%. Szacowanie potencjalnego zakresu polonizacji jest dokonywane na podstawie tego, co już zostało zrobione, ponieważ od jakiegoś czasu konsorcjum i inwestor są już zaangażowani w dyskusję o tym, ilu polskich poddostawców może się pojawić przy realizacji budowy. Myślę, że pan prezes Juchniewicz będzie w stanie powiedzieć trochę więcej na temat samego procesu, zaawansowania negocjacji, jakie są kolejne fazy projektu oraz gdzie element polonizacji może się faktycznie znaleźć.

Zastanawiam się, czy są jeszcze jakieś zagadnienia, o których powinienem powiedzieć we wprowadzeniu do dyskusji... Zakładam, że w dalszej fazie wejdziemy w bardziej szczegółową dyskusję i wtedy po prostu na bieżąco będę odpowiadał na państwa pytania. Powiedziałem o PPEJ, powiedziałem o pierwszym projekcie, powiedziałem też o małych reaktorach... Warto może wskazać na jeszcze jedną kwestię, a mianowicie, że na budowę i rozwój projektów małych reaktorów jądrowych patrzymy w sposób komplementarny w stosunku do budowy pierwszej dużej polskiej elektrowni jądrowej. Mamy naturalnie świadomość pewnych specyficznych uwarunkowań towarzyszących SMR-om. Chodzi na przykład o to, że małe reaktory jądrowe mogą być z jednej strony dostarczycielem ciepła przemysłowego, a więc być wykorzystywane przemysłowo, albo mogą być jednostkami, które dostarczają ciepło na potrzeby systemów ciepłowniczych, czyli służą wsparciem poza energią elektryczną, jak i oczywiście same w sobie mogą być jednostkami, które dostarczają prądu, energii na potrzeby Krajowego Systemu Elektroenergetycznego czy też na potrzeby odbiorców przemysłowych. W tym kontekście mam na myśli zarówno klasyczne reaktory wodne, SMR-y, o których się mówi i które są rozwijane, jak technologia BWRX-300 Rolls-Royce'a jak i technologie HTR, które są rozwijane w Polsce niezależnie przez NCBJ. Jako ministerstwo też się oczywiście temu przyglądamy i będziemy chcieli podjąć rozmowy dotyczące ewentualnego wsparcia.

Docelowo w polskim miksie energetycznym energetyka jądrowa będzie odgrywać istotną rolę, co wynika wyraźnie z dyskusji o kształcie Krajowego planu na rzecz energii i klimatu. Finalnie miks energetyczny ma działać w oparciu o źródła odnawialne i energetykę jądrową. Wszelkie analizy, którymi dysponujemy, mam na myśli przede wszystkim analizy liczbowe dotyczące kosztu produkcji energii z jednostek jądrowych, jak i koszty systemowe pokazują, że taki miks źródeł, rozumiany jako *commodity*, jest optymalny z perspektywy całościowego kosztu systemu elektroenergetycznego oraz jest także optymalny z perspektywy zapewnienia niskich jednostkowych kosztów energii, a to właśnie tania energia ma wspierać rozwój polskiej gospodarki i jej konkurencyjność.

Szanowni państwo, o ten aspekt chciałem uzupełnić moją wypowiedź i może jeszcze na zakończenie uwaga odnośnie do lokalizacji drugiej polskiej elektrowni jądrowej, ponieważ nie pamiętam, czy do tego się odniosłem. Jeżeli się powtarzam, to przepraszam.

W pierwszej kolejności będziemy myśleć o tym, żeby kolejną fazę rozwoju energetyki jądrowej móc w sprawny sposób połączyć z odejściem od energetyki węglowej. To oznacza, że lokalizacje, nad którymi się zastanawiamy, są w dużej mierze czy przede wszystkim lokalizacjami węglowymi. Wynika to z faktu, że chcemy, żeby oprócz aspektów gospodarczych transformacja polskiej energetyki uwzględniała także aspekty społeczne. Jeżeli mamy duże ośrodki węglowe, monokultury przemysłowe, to transformacja energetyczna powinna dawać

im szansę na sprawne i popierane przez lokalną społeczność przejście do nowoczesnej nisko-emisyjnej gospodarki.

Panie przewodniczący, jeśli pominąłem jakiś wątek, który państwa interesuje, to oczywiście chętnie uzupełnię moją wypowiedź. Jestem także gotowy do udzielenia szczegółowych odpowiedzi na wszystkie pytania, jakie się pojawią w trakcie dyskusji.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Zanim wysłuchamy prezentacji pana Leszka Juchniewicza, prezesa zarządu Polskich Elektrowni Jądrowych, pozwólmy posłom na zadanie kilku ogólnych pytań.

Chciałbym się dowiedzieć, ile mocy ostatecznie przewiduje pan minister, jeśli chodzi o elektrowni jądrowe? Czy będą dwie lokalizacje elektrowni jądrowych, czy ewentualnie trzy? Słyszeliśmy, że tej mocy, tak jak do tej pory, może być 6–9 GW, ale słyszeliśmy też, że to może równie dobrze być 9–12 GW. To pierwsza kwestia.

Druga: od kiedy powinna zacząć pracować elektrownia w drugiej lokalizacji? Jeśli 2036 r. to planowane oddanie do użycia pierwszych bloków na Pomorzu, to kiedy mają ruszyć bloki drugiej elektrowni? Czy nastąpi to jeszcze w latach 30-tych, czy też już w latach 40-tych?

I jeszcze pytanie uzupełniające. Cieszę się, że wymienia pan wprost i jednoznacznie lokalizację konińską, jako analizowaną w stosunku do ewentualnej lokalizacji bełchatowskiej, ponieważ wszystko będzie się opierało na analizie warunków geologicznych, uwarunkowań fizycznych, sejsmicznych itd., ale rozumiem, że ta druga lokalizacja też będzie miała błogosławieństwo rządu, gdyż odbiór energii gwarantuje tylko kontrakt różnicowy, do zawarcia którego potrzebna jest decyzja rządowa, a więc prywatny projekt biznesowy byłby w takiej sytuacji projektem wątpliwym. Dziękuję.

Pełnomocnik rządu d/s strategicznej infrastruktury energetycznej Wojciech Wrochna:

Panie przewodniczący, zwrócę uwagę na kilka elementów. Pierwsza rzecz – jak powiedziałem wcześniej, w celu uniknięcia pewnych wymogów proceduralnych będziemy chcieli ograniczyć aktualizację PPEJ i przeprowadzić tylko w takim zakresie, aby nie pojawiła się, na przykład, potrzeba przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Dlatego jeśli chodzi o moc, którą planujemy PPEJ dla energetyki jądrowej, to pozostaje moc dotychczas wskazana, czyli na poziomie od 6 do 9 GW. Dzisiaj w Choczewie realizujemy niecałe 4000 MW, a więc cały czas pozostaje nam jeszcze spora przestrzeń do działania.

Ile energetyki jądrowej znajdzie się docelowo w systemie, to będziemy dopiero analizować w niezależnym dokumencie. Zależy to m.in. również od tego, ile realnie, w ramach prowadzonych analiz, zobaczymy w systemie mocy z małych reaktorów jądrowych. Kolejna duża nowelizacja PPEJ albo inaczej mówiąc wyznaczenie ram dla docelowego udziału energetyki jądrowej w Polsce, będzie opierać się na tych dwóch kryteriach. Obecnie, zastrzegam, że to są tylko założenia na dziś, ta moc docelowa, która się może pojawić w systemie elektroenergetycznym od 2050 r., to może być do 12 GW, a być może nawet do 15 GW. Ile tej mocy będzie w rzeczywistości, to zależy od wielu rzeczy, nie tylko od tego, ile pojawi się SMR-ów, ale również od tego, w jakim tempie będzie się rozwijać energetyka odnawialna, jaki będzie jej koszt, ile się pojawi magazynów energii itd.

Z perspektywy rządowej priorytet, nad którym się teraz zastanawiamy, to rozpoczęcie dialogu w sprawie lokalizacji drugiej elektrowni. Za chwilę poproszę, ewentualnie, pana dyrektora o przedstawienie tej kwestii w kilku zdaniach, ale wcześniej chciałbym wskazać na jedną rzecz. Ta druga lokalizacja będzie wybierana również w dialogu z potencjalnymi wykonawcami, ponieważ trzeba pamiętać o tym, że wybór konkretnej lokalizacji musi być powiązany z możliwościami budowy w danej lokalizacji elektrowni o konkretnych parametrach, w konkretnej technologii, należy wziąć pod uwagę potencjalną możliwość usytuowania elektrowni w danej lokalizacji, jej chłodzenie itd. Dlatego wskażemy w PPEJ preferowane lokalizacje dla budowy drugiej elektrowni jądrowej, natomiast ostateczną decyzję, która lokalizacja zostanie wybrana, będziemy podejmować bez jakiegokolwiek dyskryminacji i na podstawie obiektywnych kryteriów. Oczywiście lokalizacje, o których powszechnie jest mowa, takie jak Konin czy Bełchatów, jak najbardziej powinny być brane pod uwagę, ale jeszcze raz podkreślam, że ostatecznie będą decydować kryteria techniczne. Trzeba mieć

także świadomość, że ważną rolę odgrywają również uwarunkowania społeczne, na które wcześniej zwracałem uwagę.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Do kiedy ta druga elektrownia ma być gotowa?

Pełnomocnik rządu d/s strategicznej infrastruktury energetycznej Wojciech Wrochna:

Mamy na razie wstępny harmonogram, który zostanie pokazany w PPEJ, ale wydaje mi się, pan dyrektor w razie czego mnie skoryguje, że to mają być pierwsze lata dekady po roku 2040. To jest czas, kiedy realnie może pojawiać się druga elektrownia jądrowa.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie ministrze, dziękuję za te szczegółowe odpowiedzi. Jedną elektrownię już prawie wybudowaliśmy, drugą już prawie ulokowaliśmy, nie wiem, czy będzie trzecia, czy nie, ale wiem, że jest taki projekt ORLEN Synthos Green Energy, widzę na sali przedstawicieli tej spółki, pana prezesa i pana dyrektora.

Pan minister powiedział o tym, że wpisze jakieś elementy tego projektu do Programu polskiej energetyki jądrowej, więc pytanie jest następujące: czy ten zapis, o który pan wspominał – świetnie, że zrobicie – wystarczy firmie na tyle, aby w odpowiednim tempie mogła realizować przygotowania do rozpoczęcia inwestycji? Czy to w ogóle jest wystarczające? Poproszę później pana prezesa o stanowisko w tej sprawie, ale rozumiem, że dialog między państwem trwa.

Mamy firmę jedną czy drugą, mamy jakiś potencjał, ale chodzi o to, żebyśmy mieli już także zaangażowanie, zarówno z jednej, jak i z drugiej strony, w realizację procesu przygotowania inwestycji. Projekt bowiem praktycznie toczy się już od kilku lat i byłoby chyba niewłaściwą rzeczą zaciągnięcie teraz ręcznego hamulca. Wręcz przeciwnie – tak jak pan minister powiedział, jest miejsce na rynku i w miksie energetycznym dla tego typu firm, tym bardziej że nie musimy budować sieci, bo one już są w miejscach elektrowni konwencjonalnych, które, mimo wszystko, będą musiały w pewnym momencie zostać zamknięte. O tym mówi się nie tylko dziś ani nie mówiło się rok temu. Jak słyszeliśmy, wiele wniosków w tej sprawie pojawiało się już w roku 2020 czy 2021. Dlatego proszę o krótką informację na ten temat. Dziękuję.

Pełnomocnik rządu d/s strategicznej infrastruktury energetycznej Wojciech Wrochna:

Panie pośle, w publicznym dyskursie funkcjonował taki podział na projekty publiczne, czyli ten duży projekt jądrowy i na projekty prywatne. Nasza ocena jest taka, że ze względu na złożoność realizacji projektów jądrowych, zarówno dużych, jak i tych małych, one się nigdy nie zmaterializują bez zielonego światła dla ich realizacji ze strony państwa, ale one także się nie zmaterializują się bez wsparcia ze strony państwa.

Postaram się nieco wybiec w przyszłość, bardzo chętnie posłucham, co mają do powiedzenia pan prezes i pan dyrektor z ORLEN Synthos, ale ja jestem przekonany, że w pewnym momencie energetyka jądrowa, zwłaszcza SMR-y, biorąc pod uwagę ich flotowy charakter, będą powstawać bez wsparcia ze strony państwa. Konieczne jest jednak stworzenie w Unii Europejskiej ram regulacyjnych, które pozwolą na niedyskryminacyjny rozwój projektów jądrowych. Mam na myśli zarówno dostęp do sieci, kwestię redysponowania, dostępu do finansowania – przez długi czas instytucje finansowe, w tym publiczne, które finansują tego typu projekty, takie jak EIB, nie chciały finansować inwestycji jądrowych, dziś już się to zmienia. Jeśli weźmiemy pod uwagę niższe CAPEX-y, które są w przypadku budowy małych reaktorów jądrowych, to wydaje się, że jeżeli te projekty będą powtarzalne, to w którymś momencie zaczną powstawać bez wsparcia państwa pod postacią kontraktu różnicowego.

To jest jednak przyszłość, natomiast pierwszym tego rodzaju projektom państwo będzie musiało zapewnić stabilność i zagwarantować odpowiedni zwrot z realizacji tych projektów. Pamiętajmy o tym, że nawet mały SMR to jest jednak energia jądrowa, która ma przez 50-60 lat dostarczać prąd do sieci, a dzisiaj nikt nie jest w stanie przewidzieć, jak będzie wyglądał rynek energii za 60 lat. Można zrobić takie ćwiczenie: jak wyglądała energetyka 60 lat temu? Ona była zupełnie inna niż dziś. Dlatego inwestor musi tego rodzaju ryzyko brać pod uwagę. Oczywiście na bieżąco cały czas się to dzieje, tzn. inwestorzy dostają decyzje zasadnicze,

przyłączenia do sieci itd. Z tego, co mi jest wiadomo, decyzje o przyłączeniu do sieci, które zostały wydane, albo te, które są planowane, zaczynają być uwzględniane w KPEiK-u, więc to z jednej strony daje inwestorowi pewną przestrzeń, pokazuje, że jest on dostrzegany przez państwo, mam na myśli rozwój małych reaktorów, ale pozostaje jeszcze główny aspekt, czyli możliwość udzielenia bezpośredniego wsparcia SMR-om. Dlatego zamierzamy stworzyć wspomnianą wcześniej mapę drogową dla małych reaktorów, która, w dialogu prowadzonym z rynkiem, ma dać odpowiedź na pytanie, jakie są potrzeby w zakresie bezpośredniego wsparcia finansowego czy zdjęcia z inwestora pewnych ryzyk regulacyjnych w przypadku małych reaktorów jądrowych.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Poproszę teraz o wystąpienie pana prezesa Juchniewicza, żeby zaprezentował główny punkt naszego programu, czyli udział polskich firm w realizacji Programu polskiej energetyki jądrowej. Proszę bardzo, *local content*.

Prezes zarządu Polskich Elektrowni Jądrowych Sp. z o.o. Leszek Juchniewicz:

Pozwolicie państwo, że czekając, aż na monitorze pojawi się prezentacja, podzielę się z wami pewną refleksją. To, co mówił pan minister, dotyczy rozwiązań systemowych i systemowego ujęcia całokształtu energetyki, gdzie zdaniem ministra jest miejsce na wszystko: i atom w wielkiej skali, i w tej mniejszej, i jeszcze mniejszej. Myślę, że zmierzamy w stronę systemu rozproszonego, gdzie akurat wielkoskalowa energetyka jądrowa będzie stanowić podstawę, ale nie może być jedyną i wyłączną. W systemie jest miejsce dla różnych interesariuszy z różnymi koncepcjami i myślę, że na tej sali, ale nie tylko, jest dla tego stanowiska duże zrozumienie, i co więcej – poparcie.

Proszę państwa, *local content*, o którym przyjdzie mi za chwilę mówić, to jest oczywiście wynik tego podejścia systemowego, w którym zależy nam, aby w urzeczywistnianiu Programu polskiej energetyki jądrowej był jak największy udział polskich firm. Dlaczego nam na tym zależy? Dlatego, że udział polskich firm niesie ze sobą szereg korzyści prorozwojowych, istotnych dla naszej gospodarki. Chodzi przede wszystkim o zyski finansowe dla przedsiębiorców, chodzi o kumulowanie doświadczeń, które pozwolą potem zaistnieć naszym firmom w szerszym wymiarze nie tylko na rynku polskim, ale także europejskim i światowym. Istotne jest również wsparcie, jak to się mówi, programów lokalnych i budowa kapitału społecznego – niezwykle istotna – bo musimy stawiać też na nowe kierunki kształcenia i to również jest swoisty *local content*, żeby mogli zaistnieć polscy specjaliści w realizacji Programu polskiej polityki jądrowej.

Na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych była dziś mowa o ustawie związanej z dokapitalizowaniem Polskich Elektrowni Jądrowych. Nie miałem tam okazji do zabrania głosu, dlatego w tym miejscu, tu i teraz, chcę powiedzieć rzecz następującą: to dokapitalizowanie bazuje na modelu finansowym, którym się posługujemy *de facto* od roku 2020, wykonując kolejne iteracje w realizacji PPEJ. Ten model finansowy i dokapitalizowanie spółki PEJ zakłada 40% udziału polskich przedsiębiorców, polskich mocy wytwórczych. Zakłada również 30% udziału amerykańskiego, ponieważ Amerykanie są dostawcą technologii i bez ich udziału w realizacji tej elektrowni się nie obejdzie. Dodatkowo mamy jeszcze 30% udziału innych podmiotów.

Szanowni państwo, w tej chwili widzicie pierwszy slajd, tzw. podsumowanie zarządcze. Chcę wyraźnie podkreślić, żeby nie było wątpliwości, iż spółka PEJ odpowiada za przygotowanie inwestycji i pełni rolę inwestora, natomiast nie może i nie jest do tego upoważniona, aby odpowiadać za wszystkie działania związane z energetyką jądrową. Jednak wykonujemy szereg działań dodatkowych, mając na celu zaangażowanie jak największej liczby polskich firm. Trzeba przy tym podkreślić, że jesteśmy dopiero na początku fazy koncepcyjno-przygotowawczej i w związku z tym czasami oczekiwania polskich przedsiębiorców wyprzedzają bieg wydarzeń i są zbyt pośpiesznie formułowane w sytuacji, gdy na placu budowy jeszcze niewiele się dzieje.

Local content ma nam przysporzyć zyski, ma nam dać doświadczenie – o czym już mówiłem – oraz ma pozwolić na wykorzystanie potencjału firm lokalnych i wsparcie lokalnego rozwoju. Obawy formułowane na poprzednim posiedzeniu Komisji przez Bałtyckie SOS, że zmienia się im charakter regionu, skądinąd są oczywiście słuszne, tylko trzeba pójść krok dalej i pamiętać o tym, że region przekształci się z rolno-leśnego, z rolno-turystycznego

na turystyczno-przemysłowy. Taka jest właśnie filozofia działania w lokalizacji w gminie Choczewo. Przedstawiciele Bałtyckiego SOS byli zresztą na wyjeździe studyjnym w Hiszpanii, gdzie poznali funkcjonowanie elektrowni atomowej zlokalizowanej nad morzem i mogli się przekonać, że spokojnie można tam wypoczywać i że ruch turystyczny w sąsiedztwie elektrowni jądrowej może się rozwijać w sposób nieskrępowany.

Polskie Elektrownie Jądrowe nadzorują procesy zakupowe realizowane przez naszych wykonawców, firmy Westinghouse i Bechtel – oczywiście sami także przestrzegamy procedur zakupowych – po to, aby były one ze wszech miar konkurencyjne. Do wykorzystania procedur zakupowych o charakterze konkurencyjnym zobowiązały nas również decyzje Komisji Europejskiej, która, choć w sposób formalny to nie znalazło swojego oficjalnego wyrazu, przyjęła zatrudnienie przez Polskę konsorcjum Westinghouse-Bechtel z uwagi na unikalną technologię, bezpieczne reaktory i z uwagi na moc generatorów, która nie wymaga wielkich przestrzeni. To było jedno z kryteriów, które pozwoliło Komisji Europejskiej uznać wybór konsorcjum Westinghouse-Bechtel za zasadny.

W kreowaniu *local content* niezwykle ważne są działania komunikacyjne. Podejmują je przede wszystkim ci, na których ciąży obowiązek zatrudnienia polskich firm, czyli nasze konsorcjum Westinghouse-Bechtel. W październiku 2023 r. odbyły się pierwsze *Supplier Days*, miały one miejsce w Gdyni i w Katowicach, i przyniosły pierwsze doświadczenia. Zebrano pewne oczekiwania, za chwilę pokażę, że i w Westinghouse, i w Bechtelu zarejestrowano szereg firm o charakterze wykonawczym, które zechciały przejść trudną drogę certyfikacji i wziąć udział w realizacji projektów jądrowych. W lipcu 2024 r. zleciliśmy, jako spółka, Polskiemu Instytutowi Ekonomicznemu badania dotyczące przygotowania czy może raczej chęci udziału polskich przedsiębiorców w realizacji programu *local content* i za chwilę państwu opowiem o raporcie PIE, bowiem przyniósł on ciekawe spostrzeżenia.

W projekcie budowy pierwszej wielkoskalowej elektrowni jądrowej uczestniczą różne podmioty. Cięży na nich obowiązek zlecania wykonawstwa różnym podmiotom, głównie polskim, choć bez wyraźnego preferowania, i one się poczuwają do tego obowiązku. My jako Polskie Elektrownie Jądrowe odpowiadamy za rozwój infrastruktury wewnętrznej, to są drogi wewnętrzne lokalne, wodociągi odpływowe, bocznica kolejowa itd. Wykorzystujemy oczywiście przetargi otwarte. Infrastruktura towarzysząca w większym wydaniu dotyczy linii kolejowych, dróg krajowych, konstrukcji morskiej oraz linii zasilania i wyprowadzenia mocy. W tym zakresie sprawujemy nadzór nad interesariuszami, nad naszymi partnerami, co pozwala, że tak powiem, lansować i umacniać potrzebę zatrudniania firm krajowych. To też się odbywa w drodze przetargu. Już dziś Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła, że ma 13 wykonawców wyłonionych w drodze otwartego przetargu na wykonanie. Działania firm Bechtel i Westinghouse są nakierowane na urzeczywistnienie projektu, którego jeszcze nota bene nie mamy, ale mieć niebawem będziemy. Wymienione firmy odpowiadają za to, co nas najbardziej interesuje, czyli za elementy wyposażenia elektrowni jądrowej i za rozszerzenie wyspy jądrowej oraz urządzenia pomocnicze.

W związku z dotychczasowymi działaniami związanymi z rozwojem łańcucha dostaw, w ramach umowy, która nawiąże z Bechtelem i Westinghouse'm, zaistniały następujące, powiedzmy, sukcesy. Jak państwo widziecie na ekranie, w dwóch blokach, z których jeden jest przypisany do Westinghouse'a, a drugi do Bechtela, pokazujemy pewne, jak to nazwałem, sukcesy, które zostały już osiągnięte. Jedna i druga firma zrekrutowały już ileś polskich podmiotów, przeprowadziły ich prekwifikacje i zawarły umowy wykonawcze. O ile Bechtel jest wykonawczą firmą budowlaną, co nie oznacza żadnych specjalnych umiejętności, bo takich firm na świecie jest sporo, o tyle Westinghouse jest znacznie ważniejszy. Jak państwo widziecie, pierwszą kwalifikację w wykonaniu Westinghouse'a przeszło 7 polskich podmiotów. Te podmioty będą się przygotowywać do wykonania najważniejszych elementów z punktu widzenia energetyki jądrowej. Te elementy są powiązane z modułami, które muszą być dostarczone na plac budowy w pierwszej kolejności, chodzi o tzw. LLI, czyli *long lead items*, podzespoły i zespoły obudów konstrukcji, które są zamawiane i dostarczane zanim rozpocznie się proces normalnej budowy. Siedem polskich podmiotów, m.in.: Mostostal, Famak i Energo Pomiar Gliwice, zostały zatrudnione już do prac wstępnych, pracują na materiałach dostarczonych przez Westinghouse'a i regularnie pokazują swoje dokonania.

Chcę powiedzieć, że wszystkie procedury zakupowe realizowane przez Westinghouse i Bechtel są udostępniane poprzez ich strony internetowe, ale co więcej, również Komisja Europejska wskazała im 3 platformy, na których muszą publikować swoje zamówienia, aby można było uznać, że mają one charakter konkurencyjny. Chodzi m.in. o Global Trends, Tenders Info itd. To są te platformy, poprzez które informacja o przetargach dociera do wykonawców. My z naszej strony czuwamy nad odpowiednim sformułowaniem specyfikacji istotnych warunków zamówienia, żeby na tym etapie nie pokazały się jakieś uchybienia i nie nastąpiły jakieś przekłamania.

Pominę 2 kolejne slajdy i od razu przejdę do omówienia slajdu dotyczącego budowy infrastruktury lokalnej, bez której nie będzie możliwa terminowa realizacja całego przedsięwzięcia, czyli to, o czym wcześniej mówił pan minister, a więc dotrzymanie dat zakończenia budowy i wprowadzenia elektrowni do ruchu sieciowego. Żeby to mogło się dokonać, musimy przebudować drogi, musimy przebudować kolej, musimy zrobić konstrukcję pirsu w morze, to jest konstrukcja stalowa o długości 1000 m, musimy wreszcie zrobić drogi techniczne, żeby plac budowy był właściwie obsługiwany.

Proszę państwa, powoli zbliżam się już do końca prezentacji i chciałbym jeszcze powiedzieć o raporcie, który przygotowuje dla nas Polski Instytut Ekonomiczny. Jak wspomniałem, na nasze zlecenie przeprowadził on badanie zainteresowania polskich przedsiębiorców udziałem w realizacji tego projektu. Raport będzie na dniach przedłożony w ostatecznej formie do szerszego użytku, zrobimy na bazie tego raportu spotkanie interesariuszy i przedstawimy nasze spostrzeżenia. One są różne, różne jest bowiem podejście przedsiębiorców do *local content*. Przedsiębiorcy generalnie oceniają, że ich zaangażowanie będzie się kształtowało na poziomie około 40% ogółu zamówień związanych z tym projektem, ale większość z tych przedsiębiorców nie dysponuje odpowiednimi środkami finansowymi niezbędnymi dla przeprowadzenia procesów certyfikacji. Większość firm nie dysponuje żadnym z 10 certyfikatów wskazanych w ankiecie. W najlepszym razie te firmy mają tylko po 2 certyfikaty. Co więcej, 60% firm nie zamierza się ubiegać o żadne nowe certyfikaty, co oczywiście nie do końca zasługuje na aprobatę, natomiast doskonale ilustruje dualne stanowisko – dajcie nam zatrudnienie przy realizacji tych projektów, ale jeśli mamy w tym celu spełniać jakieś kryteria, to już jesteśmy temu niechętni.

Niewątpliwie pewnym mankamentem w kreowaniu *local content* jest słabość procesu informacyjnego. Przedsiębiorcy skarżą się, że oni nie są do końca poinformowani, nie wiedzą, co się będzie dziać w trakcie realizacji projektu. W związku z tym w połowie lutego uruchomimy ogólnie dostępną platformę informacyjną Polskiej Energetyki Jądrowej, gdzie zamieszczane są informacje, co, gdzie i kiedy będzie robione. Odbyliśmy także szereg spotkań, zarówno z pojedynczymi firmami, jak i z organizacjami skupiającymi pracodawców, i przyjęliśmy ustalenie, że obecnie pracujemy nad mapą drogową i niebawem ją udostępnimy. Będzie ona zawierała 3-letni zakres działań: co będzie robione, kiedy, za ile i jakie wymagania trzeba będzie spełnić. Zakładamy, że ta publikacja ułatwi przedsiębiorcom w sferze komunikacyjnej, zarówno dostęp do informacji, jak i podjęcie odpowiednich przygotowań. To tyle z mojej strony, dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Rozpoczynamy dyskusję. Czy ktoś z posłów chce zabrać głos? Proszę bardzo, pan poseł Zyska.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie prezesie, dziękuję za te informacje. Rzeczywiście na posiedzeniu Komisji, a tym bardziej sali plenarnej Sejmu, grają rolę emocje i tam się toczy dyskusja polityczna, czy raczej polityczno-publicystyczna, natomiast na posiedzeniach podkomisji czy zespołów parlamentarnych schodzimy troszkę niżej z emocjami i rozmawiamy językiem merytorycznym, profesjonalnym, związanym z daną dziedziną.

Cieszę się, że państwo realizujecie Program Polskiej Energetyki Jądrowej, że go rozwijacie, mamy oczywiście na uwadze dobro Polski i polskiej gospodarki w ujęciu strategicznym, horyzontalnym, ale ważne są też działania, które będą podejmowane w krótkim okresie, tak aby zabezpieczyć realizację tego najważniejszego pierwszego projektu, bo on już jest na agendzie, można powiedzieć, że on już jest w trakcie realizacji. Nikomu nie zależy, aby to się

nie udało, zarówno nam posłom opozycji, którzy, kiedy byliśmy przy władzy, staraliśmy się rozpocząć realizację tego projektu, jak i teraz państwu jako kontynuatorom tego dzieła. Wszyscy wspieramy podejmowane wysiłki na rzecz realizacji pierwszej polskiej elektrowni jądrowej zgodnie z przyjętym harmonogramem, ale musimy pamiętać, że po drodze czyha szereg różnych zagrożeń i niebezpieczeństw, o czym oczywiście pan minister doskonale wie.

Niektóre aspekty nie zostały dzisiaj w ogóle poruszone, bo to jest tajemnica zarówno warunków międzynarodowej współpracy bilateralnej, jak również tajemnica przedsiębiorstwa, jeśli chodzi o pewne kwestie technologiczne. Myślę jednak, że najważniejsza obecnie rzecz to zapewnienie finansowania. Na wcześniejszym posiedzeniu Komisji do Spraw Energii przedstawiciel Społecznego Monitora Atomowego wskazywał na pewne niuanse, więc trzeba naprawdę przykładać szczególną wagę do określania priorytetów.

Dzisiaj kluczowe jest bezpieczeństwo. Mówiąc o priorytetach polskiej prezydencji w Unii premier na pierwszym miejscu wymienił bezpieczeństwo militarne rozumiane jako obrona i zapewnienia bezpieczeństwa obszarowi całej Unii Europejskiej. Nam Polakom jednak szczególnie leży na sercu bezpieczeństwo ojczyzny i jej obywateli, i dlatego uważam, że taki sam priorytet, jak zaproponowany przez naszego premiera w kwestii bezpieczeństwa militarnego krajów Unii, należy nadać finansowaniu i realizacji pierwszego projektu polskiej elektrowni atomowej. Jeśli inwestycja nie zostanie zrealizowana w terminie albo przeciągnie się w czasie, a z przykładów innych krajów wiemy, że tak się zdarza, wspomnę chociażby wspomniany na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii projekt Hinkley Point C, ale inne projekty też były realizowane wiele lat po terminie, dlatego trzeba się nie tylko zastanawiać, ale trzeba zrobić absolutnie wszystko, włącznie z wypracowaniem jakiejś formuły ubezpieczenia tego projektu, żeby elektrownia zaczęła działać zgodnie z harmonogramem przyjętym w strategii.

W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę, jak była realizowana inwestycja w Barakah w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, z tym że tam pracowała firma koreańska. Być może uda się z dojść do porozumienia z amerykańskim partnerem, żeby taki model realizacji inwestycji, jaki przyjęto w ZEA przenieść na projekt realizowany w Polsce. Zależy nam oczywiście na strategicznym partnerstwie ze Stanami Zjednoczonymi, ale myślę, że jeszcze bardziej powinno nam zależeć na tym, żeby ta elektrownia – jeszcze raz to powiem – została uruchomiona w zakładanym terminie. Inaczej powstają bowiem koszty osierocone, a nakłady inwestycyjne wzrastają wielokrotnie i są już liczone w miliardach, a wszyscy, którzy stali za takim projektem, będą mieli poczucie... nie chcę powiedzieć porażki, ale na pewno braku realizacji projektu, który miał być wielką nadzieją i przynieść konkretne korzyści dla naszej gospodarki, dla naszego kraju.

Polecam panu ministrowi stawianie projektu budowy elektrowni jądrowej na agendzie rządowej cały czas w tej samej kategorii, jaką jest bezpieczeństwo militarne. Bezpieczeństwo energetyczne, ta elektrownia musi być na jednym poziomie z bezpieczeństwem militarnym, jeśli chodzi o zapewnienie finansowania i realizację tej inwestycji. Ten projekt nie może spaść niżej w hierarchii celów. To jest pierwsza rzecz, na którą chciałem zwrócić uwagę. Jesteśmy już w trakcie działania, samochód jedzie, projekt ruszył i teraz nie można pozwolić na to, żeby uległ opóźnieniu.

I druga sprawa – jeszcze raz chcę powtórzyć głos z Komisji do spraw energii. Kiedy będzie aktualizowany Program Polskiej Energetyki Jądrowej, to musi tam zostać bezwzględnie wpisany mały atom, którego obecnie tam nie ma. My go niestety nie wprowadziliśmy do PPEJ, chociaż prowadzone były na ten temat rozmowy. Pamiętajmy tylko, że małych elektrowni jądrowych jest cała gama. Tam są malutkie MMR-y, są SMR-y, w których również mamy wiele technologii, na przykład BWRX. Są jeszcze inne reaktory...

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Przepraszam, panie pośle. proszę o skracanie wypowiedzi, bo o godzinie 16:30 mamy kolejne posiedzenie Komisji.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Już kończę, panie przewodniczący, ale wcześniej pan nie widział, jak się zgłaszałem do głosu, a gdyby nie ta dwudziestosekundowa wymiana naszych zdań, już zakończyłbym swoją wypowiedź.

Kontynuując – są różne technologie, także technologia HTGR, *high temperatur gas cooled reactor*, czyli reaktory chłodzone gazem. Wspominałem już o tym, ale powtórzę, że to jest wielka szansa dla Polski i dla polskiej gospodarki. Polecam to rozwiązanie panu ministrowi, niech to będzie nawet sukces waszego rządu, jeśli doprowadzicie do tego, że będzie ten projekt przygotowany jako projekt wykonawczy budowlany. Naprawdę niewiele potrzeba w skali budżetu państwa, zaledwie 90 mln zł. Tyle potrzebuje Narodowe Centrum Badań Jądrowych w Świerku w okresie 3 lat. Zaledwie 30 mln zł rocznie, żeby przygotować ten projekt wykonawczy. To są naprawdę niewielkie pieniądze, a potem można znaleźć partnera strategicznego, żeby zbudować reaktor demonstracyjny, który będzie już pracował w konkretnej lokalizacji, na przykład dla Grupy Azoty albo dla innego wielkiego koncernu: ORLEN-u, KGHM-u czy jakiegokolwiek innego, który zostanie wybrany, oczywiście nie z przypadku, ale dzięki analizie zapotrzebowania danej firmy na energię, na ciepło, na wodór. Dobrym wyborem wydają się być Azoty, bo to jest największy producent i konsument wodoru w Europie. Temat jest niezwykle ważny i ciekawy, chętnie do niego wrócę za jakiś czas. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Pani poseł Iwona Arent, bardzo proszę.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Bardzo krótko. Chcę się tylko dowiedzieć, bo pan wspomniał o stronie społecznej, jak na dziś wygląda sytuacja, jeśli chodzi o rozmowy z ludnością, która mieszka na terenie przyszłej inwestycji? Jak wyglądają rozmowy ze stowarzyszeniami, organizacjami itd.? Na posiedzeniu Komisji do spraw energii wysłuchaliśmy dzisiaj głosów przeciwników inwestycji w gminie Choczewo. Jak państwo zamierzacie tych ludzi przekonywać i czy w ogóle coś w tym kierunku robicie?

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję. Były poseł pan Jan Klawiter, proszę uprzejmie.

Poseł na Sejm VIII kadencji Jan Klawiter:

Dziękuję za zaproszenie na to spotkanie. Jeśli chodzi o wystąpienie pana ministra, to nie zostałem zadowolony, że tak powiem, w kwestii zaprezentowania energii cieplnej, która wyzwala się w elektrowni jądrowej procesie produkcji.

Szanowni państwo, pamiętajmy, że reaktor jądrowy produkuje tylko ciepło. Dopiero to ciepło zamieniane jest na energię elektryczną w 1/3. W związku z tym musimy mieć świadomość, jakie gigantyczne ilości ciepła, dwa razy więcej niż prądu, schodzą do morza. Nie wyważamy tutaj otwartych drzwi, ale trzeba powiedzieć, że prawie 40 elektrowni jądrowych na świecie, również blisko nas: w Czechach, Szwajcarii, Bułgarii, oczywiście w Rosji też sporo, w Ukrainie i w Chinach, dzieli się tym ciepłem, które jest wykorzystywane głównie do ogrzewania lokalnych mieszkań itd. W Chinach nawet jest to ten sam reaktor AP1000, dokładnie ten sam reaktor, w którym Japończycy zmodyfikowali tylko jego jeden element w turbinie średniociśnieniowej i zasila on w ciepło 500-tysięczne miasto leżące niezbyt daleko od niego.

Myślę, że ten temat musimy bardzo poważnie rozważyć, bo Unia Europejska i my wszyscy szukamy ciepła odpadowego, a tutaj są wręcz gigantyczne ilości tego ciepła. Uważam, że dzięki nim udałoby się spokojnie ogrzać połowę województwa pomorskiego. 10 lat przepracowałem w ciepłownictwie i wiem, o czym mówię. Spokojnie połowę województwa pomorskiego możemy zabezpieczyć w ciepło. Nie możemy sobie na to pozwolić, aby to ciepło utracić. Wiem, że pewne rzeczy...

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo dziękuję, ale muszę przerwać, bo naprawdę mamy mało czasu, przychodzą już zresztą posłowie na następne posiedzenie Komisji. Rozumiemy – problem ciepła, poznaliśmy o co chodzi, pan minister zaraz będzie odpowiadał.

Jeszcze krótkie wypowiedzi strony społecznej, dosłownie dwa głosy. Proszę się przedstawić.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Energii Odnawialnej Związku Przedsiębiorców i Pracodawców Włodzimierz Ehrenhalt:

Włodzimierz Ehrenhalt, Związek Przedsiębiorców i Pracodawców, Stowarzyszenie Energii Odnawialnej. Mam bardzo krótkie pytanie. Jeżeli planujemy energetykę w tak odległych

czasach, to czy państwo zakładacie rozwój energetyki odnawialnej do takiego poziomu, że może zagrozić energetyce jądrowej? Mówię tu szczególnie o magazynowaniu energii, bo jeżeli w tym czasie rozwinie się ono do form przemysłowych, to niewątpliwie będzie miało znaczący wpływ na energetykę jądrową. Czy państwo zakładacie rozwój energetyki odnawialnej, ale nie tylko odnawialnej, panie ministrze, ale również rozproszonej? Mówię tu o małych urządzeniach gazowych, które mogą stabilizować pracę źródeł odnawialnych i wtedy mamy zupełnie inny układ energetyczny i Europy, i Polski. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję. I jeszcze pan z końca sali, proszę bardzo.

Dyrektor Forum Klimatu Związku Przedsiębiorców i Pracodawców Maciej Drozd:

Dzień dobry, Maciej Drozd, również Związek Przedsiębiorców i Pracodawców, Forum Energii i Klimatu. Mamy pytanie dotyczące ciepła. Czy planowane są jakieś regulacje, które dotyczyłyby w szczególności reaktorów ciepłowniczych, bo jeżeli one będą musiały być zlokalizowane daleko od miast, ośrodków, które ogrzewamy, to o ile przesył ciepła na 20–30 km jest w miarę do wyobrażenia, natomiast na większą odległość on nie ma sensu. Czy są planowane regulacje specjalne dla reaktorów ciepłowniczych?

Jak wspomniał pan poseł Zyska, reaktor projektowany w Świerku to jest reaktor, którego strefa oddziaływania kończy się na końcu działki, na której ten reaktor stoi. To jest reaktor bezpieczny, nie topi się w nim rdzeń, on się sam schładza w razie awarii. Dlatego taki reaktor mógłby być umiejscowiony bliżej ośrodków miejskich, podobnie jak inna tego rodzaju technologia, jeśli powstanie. Natomiast nadal nie ma odpowiednich regulacji, także w tej specustawie jądrowej, którą recenzowaliśmy. W ogóle to bardzo dziękujemy za to, że ta ustawa jest, przesłaliśmy do niej komentarze, natomiast nie ma w niej specjalnych regulacji dla reaktorów ciepłych. Powinny się znaleźć w kolejnej edycji specustawy.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie ministrze.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Mogę powiedzieć jedno zdanie, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Ale naprawdę jedno.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Bardzo dziękuję, że pan ze związku pracodawców to przypomniał. Miałem o tym powiedzieć, ale zgubiłem wątek. To jest niesłychanie ważna informacja – ten reaktor wysokotemperaturowy HTGR „Pola”, który projektuje Narodowe Centrum Badań Jądrowych w Świerku, nawet jeśli zostanie zniszczony, teoretycznie uderzy w niego rakieta i rozpadnie się, to nie powoduje skażenia. Różni się tym zdecydowanie od wszystkich tego typu reaktorów.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Przepraszam, panie pośle, ale wie pan, że o godzinie 16:30 mamy kolejne posiedzenie.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Ja już skończyłem.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie ministrze, bardzo proszę. Wcześniej tylko jeszcze podziękuję panu prezesowi Juchniewiczowi za bardzo interesującą prezentację, pokazującą, że polonizacja tego przedsięwzięcia staje się faktem.

Prezes zarządu PEJ Sp. z o.o. Leszek Juchniewicz:

Ale powoli, bo to jest trudny proces.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Pełnomocnik rządu d/s strategicznej infrastruktury energetycznej Wojciech Wrochna:

Szanowni państwo, postaram się krótko odnieść do tych kwestii, które się pojawiły w dyskusji. Przede wszystkim dziękuję za te wszystkie pozytywne słowa, które się tutaj pojawiły.

Zgadzam się z tym, co powiedział pan poseł Zyska. Finansowanie tego projektu jest dzisiaj bardzo istotne, rozmawiamy z Komisją Europejską i ze wszystkimi interesariuszami, i chcemy też tłumaczyć wszystkim prawdziwe fakty o energetyce jądrowej. Stąd zresztą wzięło się moje pytanie na posiedzeniu Komisji do spraw energii do pana ze Społecznego Monitora Atomowego. Jeżeli bowiem ktoś podaje nieprecyzyjne dane, to możemy w ten sposób w przestrzeni publicznej zbudować taką narrację, że budujemy energetykę jądrową tylko z powodu jakiegoś chciejstwa, a ona tak naprawdę nie ma sensu. W naszej ocenie ona ma głęboki sens ze względu na bezpieczeństwo energetyczne, ma sens ze względu na stabilizację pracy systemu – to jest źródło dyspozycyjne, ale ona również musi mieć i może mieć, biorąc pod uwagę wszystkie nasze oceny, ekonomiczną zasadność, czyli musi dawać szansę na uzyskanie konkurencyjnej ceny energii. O tym wszystkim chcemy rozmawiać.

Jeżeli chodzi o mały atom, o HTGR, to oczywiście, tak jak zapowiedzieliśmy, będziemy w PPEJ odnosić się do małych, rozproszonych źródeł, a także odniesiemy się do tego zagadnienia później, już w programie dla SMR-ów.

Pozostając przy wątku reaktorów wysokotemperaturowych, chcę powiedzieć, że tutaj można myśleć, co robić, żeby usprawniać ten proces, natomiast my dzisiaj mamy pewien standard, jeżeli chodzi o licencjonowanie i na chwilę obecną nie potrafię powiedzieć, czy mamy dziś przestrzeń do tego, żeby szybko ten proces usprawnić. Natomiast jeżeli ten reaktor może być zlokalizowany blisko siedzib ludzkich i jego oddziaływanie na otoczenie jest mniejsze, to nam tylko pomoże w sprawnym procesie licencjonowania. Na ten temat możemy, wspólnie z panem dyrektorem, porozmawiać z państwem, zastanowić się, czy jest tutaj jakaś przestrzeń do działania, ale to już po zakończeniu posiedzenia podkomisji.

Jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą tego, co robimy, żeby zapewnić poparcie dla energetyki jądrowej w wybranych lokalizacjach, pytała o to pani poseł Arent, to chcę państwu powiedzieć, że nigdy nie będzie tak, iż 100% mieszkańców będzie zadowolonych z tego, że w ich okolicy powstaje duża inwestycja. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę to, że jak pokazują ostatnie analizy, dzisiaj 78% mieszkańców gmin, w których powstaje elektrownia jądrowa, jest zwolennikami budowy, to wydaje mi się, iż jest to wysoki wskaźnik poparcia. Cieszymy się oczywiście z tego, ale bynajmniej nie ograniczamy się do zadowolenia. Gotowy jest program wsparcia, gdzie wojewoda we współpracy z samorządem wojewódzkim ma możliwość dofinansowania inwestycji w gminach lokalnych. Lokalna społeczność będzie czerpać korzyści z tego programu.

I jeszcze bardzo krótka odpowiedź na pytanie, co będzie z energetyką odnawialną, jeżeli postawimy energetykę jądrową. Szanowni państwo, oczywiście w żaden sposób nie zamykamy drogi dla energetyki odnawialnej. W tej chwili mamy projekt ustawy wiatrakowej, nad który niedługo będziecie państwo procedować, budujemy *offshore*, powstaje fotowoltaika. A jeśli chodzi o pytanie, co się stanie, jeżeli pojawią się nowe technologie umożliwiające efektywne magazynowanie wielkoskalowe itd., to zwrócę tylko uwagę na to słowo „jeśli”. Nie możemy dzisiaj zakładać, że w 2035 r. pojawi się jakaś technologia. Budując bezpieczeństwo energetyczne, musimy opierać się na tym, co dzisiaj mamy, na tych technologiach, które znamy i stąd właśnie atom w naszym miksie energetycznym.

Kwestia ciepła. Bardzo ważna rzecz, z tego co wiem, PPEJ też myśli o tym, jak wykorzystać ciepło odpadowe na potrzeby gmin lokalnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

To ja dziękuję, panie ministrze, za bardzo merytoryczną dyskusję i kompetentne wypowiedzi. Dziękuję także panu dyrektorowi, który wprowadził nie zabrakł głosu tym razem, ale niech pan się nie obawia, podkomisja na pana zaczeka i zapewne nieraz pan będzie tutaj występował. Z prezesem Juchniewiczem zapewne też jeszcze nie raz będziemy się spotykać. Z przedstawicielami ORLEN Synthos Green Energy też porozmawiamy sobie następnym razem.

Dziękujemy państwu bardzo, do zobaczenia na następnym posiedzeniu podkomisji.